



GŁOS PIOTRKOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV ŚRODA, DNIA 4 SIERPNIA 1948 ROKU Nr. 213 (1138)

Audiencja na Kremlu

Przedstawiciele mocarstw zachodnich przyjęci przez generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że dnia 2 sierpnia Generalissimus Stalin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych — Smitha, ambasadora Francji — Chataigneau i specjalnego wysłannika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina — Roberta.

Podczas audjencji obecny był radziecki minister spraw zagranicznych — Molotow.

LONDYN (PAP.). — Donosząc o przyjęciu przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich przez generalissimusa Stalina, dzienniki londyńskie stwierdzają, że audjencja ta odbyła się na Kremlu od godz. 21 do 23 czasu moskiewskiego.

Palmiro Togliatti wyjechał do Bolzanet

RZYM, PAP. — Przywódca komunistów włoskich Palmiro Togliatti wyjechał do Bolzanet w pobliżu Genui, gdzie spędzi dwumiesięczny okres rekonwalescencji.

Żniwa na ukończeniu

WARSZAWA PAP. — Według sprawozdania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o przebiegu akcji żniwnej, żniwa w trzeciej dekadzie lipca br. odbywały się w szczególnie pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Do dnia 31 lipca w województwach centralnych sprzątnięto 100 proc. żyta, 55-95 proc. pszenicy ozimej oraz 45 — 80 proc. jęczmienia. Nieco niższy procent sprzetu zbóż, ze względu na późniejszy okres dojrzewania wykazują jedynie województwa północne i powiaty podgórskie. Województwa środkowe oraz południowe powiaty województw północnych rozpoczęły już zbiory owsa.

Wyjątkowo sprzyjająca pogoda, szeroko zastosowana pomoc sąsiedzka oraz pomoc różnych organizacji państwowych i społecznych umożliwiła szybkie i pomyślne przeprowadzenie żniw.

Pożyczka na budowę gmachu ONZ

WASZYNGTON, PAP. — Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zatwierdziła ustawę o pożyczce amerykańskiej w wysokości 65 milionów dolarów na budowę siedziby ONZ.

Ustawa ta zatwierdzona już przez senat zostanie wniesiona w środę na rozpatrzenie Izby Reprezentantów.

Prowokacje policji Trumana

Miss Bentley — agentka wywiadu — „głównym świadkiem” przeciw aresztowanym działaczom komunistycznym

NOWY JORK PAP. — Dochodzenia przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej opierają się przede wszystkim na zeznaniach prowokatorki tajnej policji amerykańskiej Elisabeth Bentley. Miss Bentley usiłuje również obarczyć swymi zarzutami wielu polityków ery rooseveltońskiej oraz współpracowników Wallace'a.

Zeznania jej są publikowane w prasie amerykańskiej, zastępując sensacyjne powieści amerykańskie. Miss Bentley oświadczyła, że jako prowokatorka tajnej policji amerykańskiej wstąpiła do partii komunistycznej i była „łącznikiem” między wyższymi urzędnikami administracji amerykańskiej a kierownictwem partii komunistycznej. O „prawdziwości” jej zeznań świadczy fakt, że w zeznaniach swych podała, iż otrzymywała tyle „dokumentów” dla komunistów amerykańskich, że musiała je przetrzeć w dużych workach.

Prowokatorka Bentley jest bohaterką prasy sensacyjnej amerykańskiej. Została ona również nowolna na świadka przez Thomasa, osła

go, opuszczając Kreml, nadzwyczajny wysłannik ministra Bevina — Frank

Roberts, ambasador USA Walter Bedell - Smith i ambasador Francji Yves Chataigneau oświadczyli, że wysyłają niezwłocznie raporty do swych rządów.

Przed audjencją i po audjencji u generalissimusa Stalina przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie amerykańskiej.

Koniec kariery Claya?

Twórca „kryzysu berlińskiego” podobno w nielaskach

BERLIN. Agencja AND donosi, że źródła amerykańskie, że generał Clay, amerykański gubernator w Niemczech będzie wkrótce zastąpiony przez generała Wedemayera lub gen. Clarka, b. gubernatora amerykańskiego w Austrii.

Pogłoski na ten temat pojawiły się po raz pierwszy po ostatnim pobycie Claya w Waszyngtonie, gdzie jego nieprzemyślane posunięcia, które doprowadziły do tak zwanego „kryzysu berlińskiego” spotkały się z dezaprobatą a nawet wyraźną naganą Białego Domu.

Pietro Nenni bawił w Polsce

na zaproszenie tow. premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA PAP. — W sobotę dnia 31 lipca przybył do Polski, na zaproszenie sekretarza generalnego PPS tow. J. Cyrankiewicza wybitny przywódca socjalistów włoskich — Pietro Nenni.

W Kudowie-Zdroju nastąpiło tegoż dnia spotkanie między tow. Cyrankiewiczem a Nennim. W konferencji brali udział ponadto z ramienia PPS sekretarz CKW PPS i naczelny redaktor „Robotnika” tow. Stefan Arski oraz poseł Julian Hochfeld.

W czasie kilkugodzinnej konferencji omówiono w sposób wyczerpujący sytuację polityczną i zadania ruchu robotniczego na najbliższy okres. W rozmowach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów.

Nazajutrz dnia 1 sierpnia P. Nenni w towarzystwie tow. Cyrankiewicza, tow. Arskiego i Hochfelda przybył do Wrocławia.

W dniu 2 sierpnia P. Nenni, oprowadzany przez wojewodę dolnośląskiego Piaskowskiego i tow. tow. Arskiego i Hochfelda, zwiedził szczegółowo Wystawę Ziemi Odzyskanych. Te-

goż dnia po południu P. Nenni odprowadzany przez wojewodę Piaskowskiego, wyruszył ku granicy Czechosłowacji pod Kudową, skąd udał się do Pragi.

Szakasits prezydentem Węgier

BUDAPESZT PAP. — Przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących, Arpad Szakasits wybrany został we wtorek prezydentem Republiki Węgierskiej.

Parlament węgierski zebrał się o godz. 10-ej rano. Na ławach rządowych zasiadli członkowie rządu z premierem Dinnyesem i wicepremierem Rakosi na czele. W łóżach zajął miejsce korpus dyplomatyczny. Na początku posiedzenia parlament przyjął jednomyślnie rezygnację b. prezydenta Zoltana Tildy. Następnie przewodniczący parlamentu Nagy Imre stwierdził, że wpłynęła jedna tylko kandydatura na prezydenta republiki, a mianowicie

kandydatura Arpada Szakasitsa. Posłowie powstali z miejsc i entuzjastycznymi oklaskami powitali oświadczenia przewodniczącego. Wobec zgłoszenia jednej tylko kandydatury tajne głosowanie — w myśl ustawy — nie było potrzebne. Arpad Szakasits został wybrany przez aklamację wśród burzliwych oklasków. Po przerwie nowy prezydent republiki złożył ślubowanie. Posłowie, rząd i publiczność zgotowali mu serdeczną owację. W odpowiedzi na przemówienie powitalne przewodniczącego parlamentu, prezydent Szakasits wygłosił krótką mowę, poczym posiedzenie zamknięto.

Nowy ambasador Włoch w ZSRR

RZYM, PAP. — Podano do wiadomości, że ambasadorem Włoch w ZSRR mianowany został Giovanni de Asitis.

Arabowie naruszają rozejm w Palestynie

Żydzi domagają się włączenia Jerozolimy do państwa Izrael

TEL-AVIV PAP. — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Shertok wystosował na ręce przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ w Tel-Awivie Readmana pismo, w któ-

rym wskazuje na systematyczne naruszanie przez Arabów rozejmu w Palestynie.

Minister Shertok stwierdza, że w okresie od 20 do 30 lipca oddziały Legionu Arabskiego

naruszyły rozejm dwukrotnie, wojska egipskie — 22 razy, wojska irackie — 10 razy, wojska Kaudziego — 12 razy, wojska syryjskie — raz. Dane o naruszeniu rozejmu przez Arabów w Jerozolimie opublikowane zostaną w terminie późniejszym.

TEL-AVIV PAP. — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Mosze Shertok oświadczył, w poniedziałek na konferencji prasowej iż rząd jego domaga się przyłączenia Jerozolimy do państwa Izrael z uwagi na to, że bezpieczeństwo i dobrobyt tego miasta dotychczas nie zostały zapewnione. Shertok stwierdził, że rezolucja zgromadzenia generalnego ONZ w sprawie Jerozolimy nie jest realizowana. Rada Powiernicza, której powierzono opracowanie „statutu dla Jerozolimy” dotychczas tego nie zrobiła, co więcej postanowiła ona odłożyć na czas nieograniczony podjęcie decyzji w tej sprawie. Jednocześnie rozjemca ONZ w Palestynie hr. Bernadotte, ignorując rezolucję zgromadzenia generalnego, zaproponował oddanie Jerozolimy Arabom. W tym stanie rzeczy — oświadczył Shertok — jesteśmy zdania, że mamy prawo podjąć kroki, jakie w danych okolicznościach uważamy za konieczne.

125 OBSERWATORÓW AMERYKAŃSKICH W PALESTYNY

WASZYNGTON PAP. — Departament Stanu donosi, że generał brygady William E. Riley z piechoty morskiej USA został mianowany szefem obserwatorów amerykańskich w Palestynie. Udaje się on samolotem na wyspę Rodos. Liczba obserwatorów amerykańskich w Palestynie nie zostaje obecnie podwyższona do 125.

Bilans walk w Chinach

MOSKWA PAP. — Agencja TASS podaje komunikat armii ludowej — wyzwolenczej Chin, który podsumowuje wyniki walk, za okres od lipca 1947 r. do lipca 1948 roku. Z komunikatu wynika, że w tym okresie wojska Kuomintangu straciły 1 milion 521 tys. żołnierzy i oficerów, z tej liczby 953 tys. dostało się do niewoli, 540 tys. zostało zabitych albo rannych, a 28 tys. — przeszło na stronę armii narodowo-wyzwolenczej.

W tym samym czasie armia demokratyczna straciła 432 tys. żołnierzy i oficerów. Armia demokratyczna wyzwoliła we wspomnianym

okresie 164 miasta, zwiększając liczbę oswobodzonych miast do 586-ciu, co stanowi 23 proc. ogólnej liczby miast chińskich.

Ogółem poczynając od lipca 1946 roku, do lipca 1948 roku armia Kuomintangu straciła w ten sposób 2 miliony 641 tys. osób. Do niewoli dostało się 1.630 tys. żołnierzy i oficerów Kuomintangu.

Większość żołnierzy i oficerów armii Kuomintangu, którzy dostali się do niewoli, walczą obecnie w szeregach armii demokratycznej.

Karta Praw Młodzieży

uchwalona zostanie na Konferencji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Warszawie. Do stolicy Polski przybywają delegaci 50 narodów świata

WARSZAWA PAP. — W związku z mającą się odbyć w dniach 8 — 13 sierpnia br. w Warszawie międzynarodową konferencją młodzieży pracującej, organizowaną przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z przybywającym w Warszawie p. Bertem Williamssem, sekretarzem generalnym SFMD, której treść podajemy poniżej.

— Jaki jest cel Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej?

— Celem konferencji jest utrwalenie i wzmożenie jednolitości młodzieży pracującej całego świata w walce o jej ekonomiczne i polityczne prawa, w walce o pokój, demokrację i niezależność narodową.

— Jakimi środkami dążyć będzie konferencja do osiągnięcia tego celu?

— Delegaci zebrani na konferencji uchwalą KARTĘ PRAW MŁODZIEŻY, która zostanie przedłożona Radzie Ekonomiczno - Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz rzeszonom pracowniczym i związkom zawodowym całego świata.

Karta Praw Młodzieży stanie się bazą, na której młodzież pracująca całego świata prowadzić będzie dalszą walkę o swoje prawa w społeczeństwie.

— Jak przedstawia się liczbowo udział delegatów młodzieży różnych państw w konferencji?

— Chciałbym z naciskiem podkreślić zainteresowanie, jakie konferencja budzi wśród młodzieży całego świata. Dziś już wiem na pewno że weźmie w niej udział ponad 500 delegatów reprezentujących młodzież przeszło 50 krajów świata, a nie jest wykluczone, że liczby te jeszcze się powiększą.

Przyjeździe pierwszych delegatów na konferencję spodziewamy się już 5 bm.

Groźny pożar pod Ostródą

We wsł. Brzydowo, pow. ostródzkiego, woj. olsztyńskiego, z nieustalonych przyczyn wybuchł olbrzymi pożar, który na skutek suszy i upałów szybko rozprzestrzenił się na obszarze całej gromady. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ośmiu okolicznych straży — pożar zlikwidowano.

Pastwą płomieni padło 5 budynków mieszkalnych i 16 obiektów gospodarczych, w których częściowo zmagazynowane były tegoroczne zbiory.

Szkody oblicza się na sumę około 60 milionów złotych.

Ponowna dewaluacja franka na rozkaz dyktatorów amerykańskich

LONDYN, PAP. — Paryski korespondent „Financial Times” powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych donosi, że minister Reynaud zamierza przeprowadzić dewaluację franka w związku z ciężką sytuacją w jakiej znalazła się Francja wskutek wyczerpania jej rezerw złota i kredytów zagranicznych.

Jak wiadomo, administrator planu Marshalla niejednokrotnie wywierał na kraje mar-

— Jak przebiegała przygotowania do konferencji?

— Ukonytuował się już w Warszawie międzynarodowy komitet przygotowawczy konferencji, w skład którego wchodzi przedstawiciele: SFMD (Bert Williams), młodzieży polskiej (Miroslaw Dwyer i Bogdan Tomorowicz),

mlodzieży radzieckiej (Wiera Iwanowa i Mikołaj Szuszow), hiszpańskiej (Julio Aristizabal), angielskiej (Jack Bernstein), włoskiej (William Valsesia), bułgarskiej (Rozza Dykova i Iwan Baszew), węgierskiej (Mikołaj Popper i Karol Kesz), rumuńskiej (Petre Drocan) i jugosłowiańskiej (Budo Saszkic).

Marsz Wolnych Greków do zwycięstwa

Uchwały sesji plenarnej Komitetu Centralnego Greckiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Rozgłoszając Wolnej Grecji podaje komunikat o IV plenarnej sesji Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej, która odbyła się w górach Gramos. Przedmiotem obrad była sytuacja wojskowa i polityczna w Grecji oraz wynikające z tej sytuacji zadania dla Greckiej Partii Komunistycznej.

Referentem tego punktu porządku dziennego był generał Markos.

Uczestnicy sesji po złożeniu hołdu członkom Komitetu Centralnego, którzy zginęli jako bohaterowie oraz po wysłaniu pozdrowień do

żołnierzy armii demokratycznej, powzięli jednomyślnie rezolucję, treść której podajemy w streszczeniu.

1 Rezolucja mówi o zacieklej walce, którą od 6 tygodni toczy armia demokratyczna na froncie Gramos, stawiając czoło nieprzyjacielowi wielokrotnie silniejszemu i doskonale zaopatrzonemu w sprzęt wojenny.

2 Bitwa o Gramos jest dowodem, że demokracja w walce o niepodległość narodową zwycięża w Grecji. Klęska monarcho-faszystów jest bliższa niż kiedykolwiek, pod warunkiem

Wysiedlenie urzędnika ONZ z terytorium Izraela

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Tel-Awiv, rząd Izraela postanowił wysiedlić z terytorium izraelskiego urzędnika ONZ, Johna Larsena, Szweda z pochodzenia, którego oskarżył o działalność antyżydowską. Larsen był sekretarzem pułkownika Brunsona, obserwatora ONZ w Ja rozolimie. Pozwolono mu na udanie się wraz z rodziną do Transjordanii.

kimże każdy Grek wypełni swój obowiązek wobec ojczyzny.

3 Rezolucja podkreśla wybitny udział członków partii komunistycznej w walkach o wyzwolenie Grecji. „Komuniści greccy — stwierdza rezolucja — stanowią kręgosłup armii demokratycznej”.

4 Grecka Partia Komunistyczna zwraca uwagę na opłakane rezultaty gospodarczej polityki rządu ateńskiego i imperialistycznych kół anglosaskich. „Od zakończenia drugiej wojny światowej — zaznacza rezolucja — sytuacja ekonomiczna i finansowa Grecji nigdy jeszcze nie była tak tragiczna. Warunki egzystencji wszystkich pracujących pogorszyły się znacznie od chwili przyznania „pomocy” amerykańskiej”.

W wyniku polityki rządu ateńskiego wzmacnia się ruch strajkowy, naród grecki w rejonach opianowanych przez monarchistów, coraz silniej sprzeciwia się terrorystycznemu reżimowi. Rezolucja zwraca uwagę na żywy odzew jaki wywołały w społeczeństwie greckim propozycje pokojowe rządu demokratycznego powodujące równocześnie coraz to głębszy rozłam w łonie obozu monarcho-faszystowskiego. Objawy tego niezadowolenia i rozłamu przejawiały się w szeregach wojsk ateńskich, na co rząd Sofulisa zareagował wzmocnieniem terroru.

5 Następnie Grecka Partia Komunistyczna stwierdza, że tymczasowy demokratyczny rząd grecki cieszy się pełnym poparciem olbrzymiej większości narodu na terenach wyzwolonych.

6 Jako główne zadania, wymagające natychmiastowej realizacji, plenarna sesja Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej ustaliła:

a) osiągnięcie całkowitego zwycięstwa na froncie Gramos — Smolikas.
b) powiększyć o 100 proc. stan armii demokratycznej w określonym terminie i według planu, uwzględniającego poszczególne rejon;
c) polepszyć uzbrojenie armii demokratycznej oraz zaopatrzenie żywnościowe i odzieżowe. W zakresie uzbrojenia należy przede wszystkim zaopatrzyć oddziały demokratyczne w sprzęt artyleryjski.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że głównym celem Greckiej Partii Komunistycznej jest porozumienie z wszystkimi uczelnymi elementami demokratycznymi, które to porozumienie pozwoli na wypędzenie z kraju wojsk obcych państw i położyć koniec imperialistycznej okupacji w Grecji, przynosząc w rezultacie niepodległość narodu greckiego i poszanowanie demokratycznych swobód narodu.

Nowe prowokacje Mocha

Policja francuska aresztuje obywateli rumuńskich

PARYŻ, PAP. — Na podstawie zarządzenia ministra Mocha, policja francuska dokonała rewizji w szkole rumuńskiej w Fontenay aux Roses, stanowiącej własność państwa rumuńskiego. Dokonano licznych aresztowań. Zatrzymani obywatele rumuńscy zostali przewiezieni do komisariatu.

Donosząc o tych represjach policyjnych „Combat” stwierdza, że wielu spośród aresztowanych przebywa od długich lat we Francji i uważanych jest powszechnie za przyjaciół tego kraju. Dziennik zapytuje, jakie są istotne powody tych powtarzających się wciąż szykan policyjnych wobec cudzoziemców, które przynoszą niezmierną szkodę Francji. Należy się

obawiać, że część zatrzymanych zostanie z Francji wysiedlona.

„Humanite” pisze m. in.: „Moch dokonał nowej prowokacji w stylu Beauregard, tym razem przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej. Ten oddany pomocnik kapitalistów francuskich nie może wybaczyć młodej demokracji rumuńskiej nacjonalizacji jej przemysłu.

Ksenofobia, prowokacje policyjne przeciwko demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, popieranie elementów faszystowskich i zdradźców krajów Europy wschodniej i środkowej — oto polityka Mocha, prowadząca do zdyskredytowania prestiżu Francji w krajach Demokracji Ludowej.”

Konferencja partii komunistycznej USA

NOWY JORK PAP. — Rozpoczęła się tu 14 ogólnonarodowa konwencja partii komunistycznej USA, która podczas kilkunastu dni obrad opracuje platformę polityczną partii i plan kampanii politycznej na rok bieżący.

Poprzednia konwencja partii odbyła się w

Nowym Jorku w roku 1945.

Konwencja zaczęła się wielkim wieczerą protestacyjną przeciwko prześladowaniu komunistów w USA. Na konwencję zaproszeni zostali w charakterze przedstawicieli partii komunistycznych z Francji — Francois Billoux i Wielkiej Brytanii — Philip Piratin.

Władze amerykańskie odmówiły jednak wizy Piratinowi, a i obecność Billoux jest problematyczna wobec braku decyzji departamentu stanu w sprawie jego przyjazdu do USA.

Konwencja partii komunistycznej USA odbywa się pod hasłem walki o pokój, o prawa obywatelskie i o bezpieczeństwo międzynarodowe.

Letni rejs „Daru Pomorza”

Statek szkolny „Dar Pomorza” odbywający obecnie letni rejs ćwiczebny z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej przybył dnia 29,7 do Liverpoolu, skąd po 6-ciodniowym postoju w czasie którego przeprowadzono były ćwiczenia praktyczne dla uczniów, uda się w dalszą podróż do Bergen w Norwegii.

Nieraz niemieccy powyskakiwali na ulicę, by na nas popatrzeć. Eskortę zmusiła nas, byśmy przebiegli całą wieś kłusem. Przecież trzeba było pójść na nie w oczach idących na front żołnierzy niemieckich! Biegliśmy więc, a kto upadł lub pozostawał w tyle, ten natychmiast dostawał kulę w łeb. Pod wieczór byliśmy już w obozie dla jeńców.

Był to dziedziniec jakiejś stacji maszynowo-traktorowej, gęsto ogrodzony drutem kolczastym. Wewnątrz jeden przy drugim stali jeńcy. Przekazano nas wartownikom obozu, a ci kolbami karabinów zagnali nas w ogrodzenie. Powiedzieć, że oboz ten był piekłem — to znaczy nie powiedzieć. Ustępów nie było. Ludzie załatwiali swe potrzeby tuż na miejscu, stali i leżeli w błocie i w cuchnącej cieczy. Najbardziej osłabieni w ogóle już nie wstawali. Wode i pożywienie dawano nam raz na dobę. Kubeł wody i garstek surowego prosa lub zbutwiałego słonecznika — to wszystko.

Niekiedy zupełnie zapominało dać nam cośkolwiek...

Po dwóch dniach zaczęły się ulewne deszcze. Błoto w obozie rozdeptano do tego stopnia, że brnęliśmy w nim po kolana. Rano z przemokniętych ludzi szła para, jak z koni, a deszcz lał bez ustanku... Co noc umierało kilkadziesiąt ludzi. Od niedojadania z każdym dniem wszyscy stawali się słabsi. W dodatku dokuczyły mi rany.

Na szósty dzień poczułem, że jeszcze

„Idź do swego lekarza. On ci natychmiast udzieli pomocy”.

Nie pojąłem wtedy drwiny, i uradowany powlokłem się do stajni.

Lekarz wojskowy przyjął mnie na progu. Był to już cień człowieka. Wychudzony do niemożliwości, zmęczony wszystkim, co przeżył, nie był już zupełnie normalny. Ranni leżeli na ściółce z nawozu i dusili się od okropnego smrodu, napelniającego stajnię. U większości rany roły się od robaków, więc kto mógł wygrzebywał je z ran palcami i patyczkami... Tuż obok leżało wielu zmarłych jeńców — nie nadążano ich wynosić.

— Widzieliście? — spytał mnie lekarz. — Czymże ja mogę wam pomóc? Nie mam ani kawałka bandaża, nie mam! Idźcie stąd na łitość boską, idźcie! Zerwijcie wasze bandaża i posypcie rany popiołem. Tu koło drzwi leży świeży popiół.

Tak też zrobiłem. Podoficer spotkał mnie u wejścia, szczerząc zęby w uśmiechu: — „No jak? O, wasi żołnierze mają doskonałego lekarza! Pomógł wam?” — Chciałem go w milczeniu wyminąć, ale uderzył mnie pięścią w twarz i krzyknął: „Nie chcesz być odpowiedzialny?” Upadłem, a on długo jeszcze kopał mnie w piersi i w głowę. Kopał tak długo, póki się nie zmęczył. Tego Niemca nie zapamiętałem do śmierci, nie, nie zapomnę! Później też mnie bił niejednokrotnie. Gdy mnie tylko przez druty dostrzeże, każe wyjść i zaczyna bić, bez słów w skupieniu...

Pytacie, jak wytrzymałem? Przed wojną, kiedy nie byłem jeszcze mechanikiem, pracowałem jako tragarz na Kamie, brałem na siebie po dwa worki soli, po 100 kilo każdy. Sił miałem dość, skarżyć się nie można, i organizm w ogóle mam zdrowy, najważniejsze jednak, że nie chciałem umierać, wola oporu była silna.

c. d. n.

Michał Szolochow

Nauka nienawiści

Ustawili nas w kolumnę marszową i pognali na zachód. Po obu stronach drogi szła silna eskorta i jakich dziesięciu Niemców jechało na motocyklach. Gнали nas szybkim krokiem i siły moje wyczerpywały się ostro. Dwukrotnie padłem, ale wstawiałem i szedłem, wiedziałem bowiem, że jeżeli będę leżał zbyt długo, minucie i kolumna pomaszeruje — zastrzeli mnie na miejscu tu na drodze. Tak postąpił z idącym przede mną sierżantem. Był ranny w nogę i szedł z trudem, jęczał czasami nawet krzycząc z bólu. Uszliśmy z kilometr i wtedy głośno rzekł:

— „Nie, nie mogę. Żegnajcie, towarzysze!” — i usiadł pośrodku drogi. Towarzysze usiłowali go podnieść, postawić na nogi, ale ciągle padał na ziemię. Pamiętam jak przez sen jego bardzo bladą twarz, ściągniętą brzoję i mokre od łez oczy... Kolumna przeszła. Ranny sierżant został w tyle. Obejrzałem się i zobaczyłem, jak motocyklista blisko do niego podjechał, nie schodząc z motocykla wyjął z futerału rewolwer, przytulił do ucha sierżanta i wystrzelił. Zanim dotarliśmy do rzeki, Niemcy zastrzelili jeszcze kilku czerwonoarmistów, którzy nie mogli za kolumną nadążyć.

Ale oto już widzę rzeczkę, zburzony most i ciężarówkę, która ugrzęzła koło przeprawy, i tutaj padam twarzą w dół. Czy straciłem przytomność? Nie, nie straciłem. Leżałem wyciągnięty jak długi. W ustach miałem pełno kurzu, zgrzytałem zębami ze wściekłości, aż piasek w zębach trzeszczał, ale podnieść się nie byłem w stanie. Obok mnie przechodził towarzysze. Jeden z nich cicho rzekł: „Wstawaj bo zabiją cie!” Za-

cząłem palcami rozdzierać sobie usta, wgniatać oczy, by ból pomógł mi wstać.

Kolumna już przeszła i słyszałem, jak stukają koła nadjeżdżającego motocykla. A jednak wstałem nie oglądając się na motocyklistę, chwyciłem się jak pijany, zmusiłem się do tego, by dogonić kolumnę i zająć miejsce w ostatnich szeregach. Czołgi i samochody niemieckie, które przechodziły przez rzeczkę, zmaczyły wodę, jednak piliśmy ją, tę brunatną ciepłą lurę, i wydawała się nam lepsza niż najświeższa woda źródłana. Zwiżyłem głowę i ramię. Odświeżyło mnie to bardzo, nabrałem znowu siły. Teraz już mogłem iść, mając nadzieję, że nie upadnę i nie zostanę na drodze...

Zaledwie odeszliśmy od rzeczki, gdy na drodze spotkaliśmy kolumnę średniej wielkości czołgów niemieckich. Posuwały się na przeciw nam. Kierowca przedniego czołgu, spostrzegłszy, że idą jeńcy, ruszył na spotkanie w pełnym biegu wznosząc w naszą kolumnę. Przednie szeregi zostały zmiecione i zmiażdżone przez gąsienice. Piesza eskorta i motocyklisty z głośnym śmiechem patrzyli na ten obrazek, coś tam wrzeszczeni do czołgistów, wychylając się w łuk, wymachiwali rękami. Potem znów ustawili nas w szeregi i pognali nas bokiem drogi. Wesseli ludzie ci Niemcy, nie ma co mówić.

Tego wieczoru i w nocy nie próbowałem uciekać, rozumiałem bowiem, że nie potrafię uciec pościgu, zbyt osłabłem od utraty krwi, a poza tym strzegli nas bardzo mocno i każda próba ucieczki niewątpliwie skończyłaby się niepowodzeniem. Ale jakże przeżyłem siebie potem, że nie spróbowałem uciec. Rano gнали nas przez jakąś wieś, w której kwatrował oddział niemiecki. Żoł-

Słowo o Walerianie Wróblewskim

w czterdziestą rocznicę śmierci

Wśród najlepszych Polaków, którzy walczą o naszą wolność i waszą — uznali jako swój główny i nieodparty nakaz życiowy, powstać Waleriana Wróblewskiego, wznosić się dumnie i szpizowo jako wzór męstwa, ofiarności i świadomego rewolucyjnego czynu.

Wróblewski pochodził z drobnej szlachty zagrodowej, osiadłej pod Lidą. Urodził się w roku 1836, studia odbywał w Wilnie, a później w petersburskim Instytucie Leśnym, zakładzie napół wojskowym, który swym absolwentom dawał rangę oficerską. Otrzymał posadę w Sokółce pod Białymstokiem, Wróblewski wstępuje w roku 1861 do kółka rewolucyjnego. Jego hasłem było: „Przez wyzwolenie i uobywatelnienie ludu do niepodległej Polski”. Zgodnie z tym hasłem uczęszczał kółka prowadził pracę oświatową wśród chłopów białoruskich, i założyli w Białymstoku tajną drukarnię, gdzie odbijano pismo „Muzycka Prawda” (Chłopska Prawda), które niosło w lud płomienne słowa walki o wolność i wyzwolenie społeczne.

Gdy wybiła godzina powstania styczniowego, Wróblewski zostaje szefem sztabu w oddziale Duchńskiego, później zaś naczelnikiem w województwie grodzieńskim, wreszcie od grudnia 1863 r. — w Podlaskim i Lubelskim. Odnosząc liczne sukcesy nad oddziałami cara, Wróblewski jako szczerzy demokrat — realizuje zarazem konsekwentnie społeczne wskazania Centralnego Komitetu Narodowego, zwalniając chłopów z pańszczyzny, tępiąc nadużycia i samowolę obszarników, zyskując sobie w ten sposób miły i szacunek wśród mas chłopskich.

Już pod koniec akcji powstańczej w styczniu 1864 r. oddział Wróblewskiego mocno przeczczony, został rozbity w okolicach Gościńca nad Węprzem. Wróblewski dwukrotnie ranny, wyniesiony został z pola bitwy przez chłopów i przewieziony poza granice galicyjską. Po wyleczeniu się z bardzo ciężkich ran Wróblewski wyjeżdża do Paryża, rozpoczynając emigracyjny okres swego życia.

W Paryżu Wróblewski wchodzi natychmiast w kontakt z demokratyczną emigracją polską, bierze żywy udział w jej pracach, zbliża się do Dąbrowskiego i z innymi przywódcami ruchu niepodległościowo-rewolucyjnego.

Komuna Paryska daje tym patriotom możliwość czynnego wystąpienia po stronie tych, którzy powstawszy przeciw Prusakom i rodnym zdradcom bronili wolności nie tylko Francji, lecz całej Europy. Kwalifikacje wojskowe i doświadczenie Wróblewskiego wysunęły go na stanowisko dowódcy t. zw. fortów południowych. Bronił ich mężnie, nieugięcie aż do ostatnich możliwości. Dopiero gdy już nie było żołnierzy ani naboję Wróblewski schodzi z posterunku i — wyniknąwszy się cudem z morderczych łap wersalczyków wyjeżdża do Londynu.

Pobyt w Londynie pogłębił rewolucyjną świadomość Wróblewskiego, zwrócił ją w kierunku socjalizmu naukowego. Wróblewski styka się z Marksem i Engelsem, nawiązuje stosunki z socjalistami angielskimi, zostaje członkiem Rady Naczelnej Międzynarodówki Robotniczej i w roku 1872 na jej kongresie w Hadze reprezentuje socjalizm polski.

Dunaj nie leży w Afryce

Fiasco imperialistycznych planów Anglosasów na Konferencji Dunajskiej. „Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali” — oświadcza min. Wyszyński

Podczas 19 lat, które przeżyłem w celi więziennej — pisał niedawno wicepremier Węgier Rakosi z okazji otwarcia konferencji państw naddunajskich w Belgradzie — z okna mojej celi widziałem flagi różnych narodowości powiewające na statkach płynących w dół i w górę rzeki, ale nigdy nie widziałem flag amerykańskiej lub brytyjskiej. Dlaczego więc państwa te mają sprawować kontrolę nad Dunajem?

Pytanie postawione przez wiceministra Rakosi ma swoją długą i smutną historię. W ubiegłym stuleciu Wielka Brytania na konferencji pokojowej w 1856 roku wymusiła utworzenie Europejskiej Komisji Dunajskiej, za pomocą której opanowała cały nieomal handel państw basenu dunajskiego. Po konferencji pokojowej w Wersalu utworzone zostały dwie komisje do kontroli nad Dunajem. W skład jednej z nich wchodziły państwa naddunajskie podobnie, jak i mocarstwa zachodnie. W skład drugiej, która miała monopolistyczną kontrolę nad niesłychanie ważnym dołnym odcinkiem Dunaju i ujściem tureckiego Morza Czarnego wchodziły jedynie mocarstwa zachodnie m. in. również i Niemcy. W obu komisjach głos Wielkiej Brytanii był, rzecz zrozumiała, decydujący.

W rezultacie rozbicia Niemiec hitlerowskich i powstania w basenie naddunajskim suweren-

Wierne niezłomnie zasadom socjalizmu i prawdziwej demokracji, Wróblewski — po ogłoszeniu amnestii dla komunistów przenosi się z Anglii do Francji i osiada w miasteczku Onarville, podtrzymując wzorem swego życia najpiękniejsze tradycje emigracji polskiej. Wróblewski zmarł 5 sierpnia 1908 r. ciało jego przewieziono zostało do Paryża i pochowane uroczystie na cmentarzu Pere Lachaise pod słynnym Murem Komunistów, obok grobów towarzyszy broni z barykad paryskich.

Kim był gen. Walerian Wróblewski, jak myślał i co czuł o tym powie najlepiej jego własne wyznanie opublikowane w Paryżu w roku 1869.

„Jestem demokratą w logicznym tłumaczeniu tego wyrazu. W innej Polsce, niż ta, która lud nasz pracowitymi rękami a grobu podziwianie nie wierzę. Innej Polski nad, te, jaka przy całosci historycznych swych praw, całością praw obywatelskich obdarzy wszystkich swych synów nie pragnę. Dla in-

Jak mają pracować Komitety Domowe?

Czy sprawa poniższa nie ma doniosłego znaczenia niech osądzą sami czytelnicy.

Wiemy wszyscy, że domy mieszkalne w Łodzi mają swoje Komitety Domowe, których praca i chęć do niej są nam dokładnie znane. Wiemy także wszyscy ile dzięki właśnie tylko Komitetom Domowym zostało naprawionych domów, ile dachów, ile studzien i innych spraw zostało dostarczonych i załatwionych.

Setki milionów złotych wydatkowały Komitety na remont i różne naprawy w samej tylko Łodzi.

Wyobraźmy sobie prace i wielkie korzyści, jakie osiągnęliśmy dzięki Komitetom na terenie całej Polski, to zrozumimy, jakie to było celowe, jakie rozumne powzięcie tej ustawy powołującej do życia Komitety.

Musimy podkreślić te korzyści, które dał nam wysocy społeczny wysiłek pracujących rozumiejących swoją rolę Komitetów, ale musimy jednocześnie zaznaczyć straty, jakie ponieśliśmy przez opieszałe Komitety nie wczuwające się w swą rolę. Widzimy więc, że zagadnienie Komitetów Domowych urasta do wielkości zagadnienia na skalę nie tylko naszego miasta, ale państwową.

Po jeszcze dalszym zapoznaniu się z trudnościami napotykanymi w swej pracy przez Komitety dochodzimy do wniosku, że największą przeszkodą w ich pracy jest brak jakichkolwiek przepisów lub jakichkolwiek instrukcji, którychby określała jaki jest zakres czynności Komitetu Domowego, gdzie się zaczyna jego kompetencja administratora domu, a gdzie Komitetu. Brak takich przepisów doprowadził w okresie 3-tniego istnienia Komitetów, do wielu nieporozumień z administratorami domów, nawet w wielu wypadkach do sporów i zatargów, które skończyły się powołaniem prac konserwacyjnych i remontowych większe zniszczenia w całym szeregu domów.

Bardzo często lokatorzy domów zwracają się z różnymi prośbami do administratorów, ci odsyłają ich do Komitetów i odwrotnie, a

nej Polski jak ta, gdzie panowanie człowieka nad człowiekiem ustąpi miejsca panowaniu wolności, rozumowi i prawu, gdzie ciemność zniknie w promieniach powszechnej oświaty, a niedza w sumiennym rozkładzie powszechnych korzyści, dla innej Polski, ani żyć ani umierać nie mogą. WSZYSTKO DLA LUDU PRZECZ LUD — W TYM HASELE ZNAJDUJE SIĘ NIE TYLKO POLITYCZNY IDEAL OJCZYZNY NASZEJ, ALE I ŚRODKI DO JEGO URZECZYWIŚNIENIA...”

Trudno zaprzeczyć, że to credo powstańca i komunarda jest również aktualne dzisiaj, jak było 80 lat temu tylko, że my szersze pokolenie — możemy już urzeczywistniać to co Wróblewski tylko postulował. I to jeszcze powiedzieć trzeba, że z ducha takich jak Dąbrowski i Wróblewski rodzą się i rodzić będą potężne duchy oporu przeciwko wszelkiej krzywdzie i niesprawiedliwości świata, rodzić się będą dopóty, dopóki triumfu bez reszty nie wywalczą.

B. D.

Komitety Domowe?

W tymczasem dachy przeciekają, studnie czekają na naprawy i in.

Jakże często interwencje Komitetów Domowych w tym czy innym urzędzie nie wywierają żadnych skutków. Zbývá się je, bo nie mają żadnych podstaw do występowania w obronie interesów lokatorów. Od tego są podobno administratorzy.

A jaka jest różnica w pracy Komitetów a administratorów, to dowodem tego niech będzie ostatnie posunięcie Zarządu Nieruchomości m. Łodzi w stosunku do administratorów. Wynik jest taki, że Komitety wpadły w jakiś letarg i nie wypełniają tych obowiązków, których można od nich się spodziewać. Cierpi na tym najwięcej miasto no i lokatorzy.

Niezrozumiałym wydaje się, że w 4-m roku normalnej już pracy administracji dotychczas nie stworzone zostały ramy prawne działania Komitetów Domowych, nieokreślone zostały kompetencje i zakres ich działania.

Czy rzeczywiście Miejska Rada Narodowa nie ujrzała jeszcze potrzeby ugruntowania tego stanu rzeczy? Przecież leży to przede wszystkim w interesie miasta i jego mieszkańców.

M. K.

Ze STUDIUM DZIENNIKARSKIEGO

W sobotę dnia 7 bm. w lokalu Studium Dziennikarsko-Publicystycznego w Łodzi ul. Piotrkowska 133 o godz. 16-tej odbędzie się zebranie Zarządu Koła Stuchacz.

Interpelacje naszych czytelników

Co na to Zarząd Miejski?

W obecności Inspektora Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Oddział w Łodzi udał się do ob. Fausta w Łodzi przy ulicy Bystrzyckiej który jako funkcjonariusz

To i owo

Po sublokatorsku

Znajomy mój mieszka na t. zw. sublokatorce. Zamiast jednak być zadowolonym z tego, że — jak to się mówi — w dobie wielkiego głodu mieszkaniowego znalazł przecie „kąt”, on krzyczy się i wzdryga.

— Niech cholera — powiada — tego ciennie, co sublokatorstwo wynalazł!

— Proszę nie przesadzać — próbowałem go uspokoić — Oczywiście, pokój sublokatorski...

— Pokój? — przerwał mi z irytacją znajomy — Niech cię, jancze, cięgi nie polsz! Życie zatruć. Pójdeś na do łazienki, gołęb się, a tu puk, puk: — nie mógłbyś się pan pospieszyć — powiada gospodyni — NIE ŁADNIE TAK DŁUGO ŁAZIENKĘ OKUPOWAĆ. Wróć do domu około jedenastej, to ledwie drzwi otworzę, już słyszę rozmówki w przyległym pokoju: słucham się nasz sublokator prowadzi, NOCNY, PSIAKOŚĆ, PTASZEK! Nie mówię już o ciągłej kontroli: zadużo pan gazu wypała, za czysto pan chodzi do ubikacji, miska się psuje... Chcę do siebie kogoś zaprosić — ciężka sprawa. Ot, np. wczoraj, korzystając z tego, że gospodyni z córeczkami wyniosła się na letnisko, postanowiłem pokazać pewnej mojej znajomej kolekcję nut. Ledwie zgrzytnęłam kluczem w zamku, a już gospodyni w przedpokoju: o, jaka piękna dama — woła z zachwytem proszę mnie przedstawić. — Eh, do diabła nie masz to jak własny kąt! Wolność Tomku, w swoim domu...

Gdyby mój znajomy był zdolny myśleć w kategorii, że tak powiem, światowej, mógłby go jakoś pocieszyć. Że mianowicie nie on jeden taki, sublokator nieszczęśliwy. Cała Organizacja Narodów Zjednoczonych na tym wózku przecież jedzie. Po sublokatorsku, widzicie. ONZ mieszka, w Lake Success na terenie Stanów Zjednoczonych. I też ma z tego tytułu wielkie trudności, bo „gospodarz” strasznie natężony. Zaprościł np. sekretariat ONZ znanego działacza Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Sullant wygłaszczał w New-Yorku, a tu go siup, policja amerykańska przyaresztowała. — Nie odwieczają — powiada — ONZ-etu twarz twoja nam się nie podoba.

Ostatnio to „gospodarz” lepszą polkę w stosunku do sublokatora z Lake Success odstał. Oto G. Marshall powołał „komisję” do „zbadań”, czy bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych nie jest narażone na szwank przez obecność cudzoziemców w ONZ. Komisja ma na te dy „wglądać” w akta ONZ i dokonać rewizji w Lake Success pod kątem widzenia t. zw. DZIAŁALNOŚCI ANTYAMERYKAŃSKIEJ.

Oczywiście, władze ONZ nie mają zamiaru dopuścić funkcjonariuszy Marshalla do swoich archiwów personalnych, ale to i tak nie zmienia w niczym faktu, że USA dąży do sprawdzenia na Organizacji Narodów Zjednoczonych znanego przysławia: ETO NA CZYM WÓZKU SIEDZIE, TEGO PIOSNKE SPIEWAĆ BĘDZIĄ. Ano, w tych warunkach trzeba „wózka” zejść czyli wyprowadzić się z Lake Success. Ostatecznie, można przecie jeszcze znaleźć na świecie pokój, gdzie Narody Zjednoczone będą mieszkali bez narażenia się na gangsterstwa „głównego lokatora”. E. Tam.

nych państw o ustroju demokratycznym, sytuacja w tym basenie i całe zagadnienie żeglugi na Dunaju zmieniło się radykalnie. Również mocarstwa zachodnie zmuszone były uznać ten fakt i na konferencji poczdamskiej wyraziły swą zgodę na rewizję t. zw. „Statutu Dunajskiego” i wzięcie udziału w specjalnie w tym celu powołanej konferencji państw naddunajskich. Obecna konferencja w Belgradzie jest realizacją tych postanowień poczdamskich.

Jednakże już w pierwszym dniu obrad konferencji, przedstawiciele mocarstw zachodnich oświadczyli, że nie zgodzą się na rewizję niesprawiedliwej konwencji naddunajskiej, uchwalonej w 1921 roku i, że nie odstąpią od swoich starych przywilejów.

Wysiłki anglosaskie zmierzają do tego, żeby faktyczna kontrola nad doniosłą drogą wodną, jaką przedstawia sobą Dunaj, znajdowała się nie w rękach państw, leżących nad Dunajem, lecz jak poprzednio w rękach rządów oddalonych od tej rzeki o setki i tysiące kilometrów. Wysiłki te jednak muszą pozostać bezowocne. Dunaj nie leży w Afryce, gdzie Wielka Brytania może kontrolować bieg Nilu. Państwa naddunajskie, które dawniej były igraszką w rękach imperialistów posiadają obecnie dosyć siły, by stać na straży swej suwerenności i swych praw.

Jak to stwierdził minister spraw zagranicz-

nych Clementis — „różnica między obecną konferencją w sprawie żeglugi na Dunaju a poprzednimi polega na tym, że dawniej wielkie mocarstwa narzucały swą wolę państwom nie posiadającym pełnej suwerenności, natomiast obecnie w konferencji biera udział przedstawić państw korzystających w całej pełni ze swych suwerennych praw”.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wbrew oporowi mocarstw zachodnich, państwa naddunajskie potrafią zagwarantować i zabezpieczyć przyszłość żeglugi na Dunaju, że nie dopuszczą do tego, aby mocarstwa zachodnie miały decydujący głos w kontrolowaniu tej tak ważnej dla rozwoju całej Europy Wschodniej arterii gospodarczej.

W tym swoim dążeniu państwa naddunajskie nie odrzucają oczywiście współpracy innych uczestników konferencji w Belgradzie, która zwołana została dla zgodnego rozpatrzenia zagadnienia Dunaju. Państwa naddunajskie nie pozwolą jednak narzucić sobie żadnego dyktanda, mającego utrzymać nadal w mocy dawne przywileje państw zachodnich.

Stwierdził to jaknajwyraźniej wiceminister Wyszyński, oświadczaając, że „żadne deklaracje utrzymane w duchu ultimatywnym nie będą miały dla nas żadnego znaczenia. Nie jest to konferencja Beneluxu. Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali”.

K.

„Raj” amerykański-1948 roku

10 milionów bezrobotnych w USA

(List z Nowego Jorku)

Amerykańska oficjalna statystyka starannie ukrywa zastraszające cyfry wzrostu bezrobocia. Oficjalnie wygląda tak, że w USA obecnie jest bezrobotnych „tylko” 2,5-3 milionów ludzi. Do pracujących bowiem statystyka ta zalicza również tych, którzy pracują od 1 do 14 godzin tygodniowo, a takich w roku 1947 było 1 milion 407 tysięcy ludzi, zaś pracujących od 15 do 34 godzin tygodniowo — 4 miliony 627 tysięcy.

Jeśli umiejętnie przedrzeć się przez gąszcz cyfr oficjalnej statystyki, jeśli zsumować ilość nieprzepracowanych godzin przez robotników częściowo zatrudnionych i przeliczyć je na normalną ilość godzin, to otrzymamy cyfry wprost zastraszające: w r. 1946 — 9 milionów, a w 1947 — 9 i pół miliona ludzi pozbawionych pracy.

W JEDNYM NUMERZE GAZETY

300 ludzi w kolejce po pracę czarnego robotnika. „W tłumie poszukujących pracy wielu weteranów wojennych”. „Są gotowi stać całą noc”. „Tłum zebrał się o 7 rano”. „O 11 w nocy umożliwiono im nocleg w korytarzu szkoły”.

Takie są tytuły i podtytuły notatki w jednym numerze „New York Times” opowiadające o jednym dniu, na jednej ulicy, o kolejce przed biurem jednego przedsiębiorstwa. Z treści notatki wynika, że jako pierwszy w kolejce stał 49-letni Wiktor Wolf, były żołnierz armii amerykańskiej, uczestnik obu wojen światowych.

Kiedy o godz. 11 w nocy zmarznięty nocnymi przymrozkami tłum znalazł się na korytarzu szkoły, „jedni siedzieli na podłodze — jak informuje amerykański reporter — opierając się o ściany i narzucając na barki swoje palta, inni nerwowo chodzili tam i z powrotem po korytarzu, niecierpliwie oczekując końca nocy”.

Reporter nie podaje co kombatan Wiktor Wolf i jego towarzysze myśleli i o czym mówili ze sobą. Czy nie o przekleństwie ustroju kapitalistycznego, który pozbawia ludzi najelementarniejszego prawa — prawa do pracy?

CO WOLNO, A CZEGO NIE WOLNO JEŚĆ ROBOTNIKOWI

Robotnicy amerykańscy zarabiają dolary, ale cudowne dolary, którymi Marshall i Hariman chcą kupić Europę, którymi kupili Czang-Kaj-Szeka i Sophulisa, którymi odbudowują militeryzm niemiecki. Powstaje tylko pytanie, ile robotnik amerykański tych dolarów zarabia i co może za swój zarobek kupić. Jeszcze przed wojną reakcja amerykańska krzyczała, że robotnik chce za dużo jeść i zbyt elegancko się ubierać. Wobec czego profesor Haller z uniwersytetu kalifornijskiego zorganizował komisję, która dokładnie obliczyła koszty utrzymania robotniczej rodziny według jadłospisu ustalonego — nie dla siebie oczywiście i nie dla swoich mocodawców — przez tegoż agenta kapitalistów w todzie pro-

fesora uniwersytetu. Według tego jadłospisu 4-roosobowej rodzinie robotniczej „wolno” w ciągu tygodnia skosztować 22 dekka masła, 45 dekka margaryny i 114 gramów bekonu. Ojcu tej rodziny wolno kupować nowe pako raz na 6 lat, a matce — raz na 3 lata. Za to wolno jej również kupować raz na rok i pudełko pudru i 1 paleczkę szminki. I ojcu i matce wolno raz na dwa tygodnie pójść do kina.

Trudno zaiste powiedzieć, by te „wolności” świadczyły o dobrobycie. Ile jednak trzeba zarobić, by to minimum móc osiągnąć? — Oto odpowiedź oparta na ścisłych danych amerykańskiej statystyki: w roku 1939 trzeba było na to 37 dolarów tygodniowo, a przeciętny zarobek wynosił niecałe 24, w roku 1946 — 64 i pół dolara, a robotnik zarabiał niecałe 44, zaś w lutym 1948 jadłospis prof. Hallera kosztował już 75 dolarów, podczas gdy robotnik zarabiał 51 dolarów.

Trudno przypuszczać, że 44roosobowa ro-

dzina robotnicza mogła sobie wobec tego pozwolić na całe 22 dekka masła tygodniowo. Związka, że dysproporcja między zarobkami, a kosztami utrzymania dalej rośnie.

Tak wygląda „raj amerykański” — dla robotników. Czy dziwnym wobec tego jest fakt, że rekin kapitalistyczny Stanów Zjednoczonych mobilizują wszystkie siły dla obrony przed buntami robotniczymi i wzrostem jej świadomości klasowej? Ustawa antystrajkowa Tafta-Hartley’a, przekupywanie zbiurokracyzowanych przywódców związkowych, aresztowanie świadomych celu i służących klasie robotniczej przywódców Partii Komunistycznej, ujarzmienie wszelkiej wolnej myśli — wszystko to staje się w świetle powyższych faktów logiczne i zrozumiałe. Kapitalizm broni podstaw swojego istnienia. Wątpliwe jednak, czy długo potrafi bronić go przed milionami ludzi, który skazuje na bezrobocie i nędzę.

A. Płowski

Mięsa będzie pod dostatkiem

Ostatnie tygodnie w Łodzi zaznaczyły się pewnymi brakami na rynku mięsnym.

Zamalo było zarówno wołowiny, cielęciny, wieprzowiny, jak i wyrobów masarskich.

Na stan ten wpłynęły przede wszystkim żniwa, wskutek których utrudniony był dowóz żywca na jarmarki. Tak więc podobnie jak w latach przedwojennych i jak to jest objawem normalnym w okresie letnim rynek mięsny przechodził okres „ogórkowy”. Zresztą skrzętna gospodyni potrafiła doskonale zastąpić mięso jarzynami, w których różnorodność obfituje nasz rynek.

Już od przyszłego tygodnia, — jak za-

pewnia nas Rzeźnia, — sytuacja mięsna wybitnie się poprawi, gdyż w tej chwili zabiła się już więcej żywca niż w poprzednich tygodniach, co rzecz jasna wzrastać będzie w miarę chłodów.

Mniej będziemy mieli jedynie na rynku cielęciny, gdyż sezon na nią, trwający od Bożego Narodzenia do czerwca w tym okresie zawsze słabnie.

Ceny nie ulegną żadnej zmianie, ani na mięso, ani na wyroby masarskie, a nawet wraz z większą podażą należy się liczyć z pewną zniżką.

(Szczep)

Ogromne powodzenie „Joanny z Lotaryngii”

Teatr Kameralny przygotowuje premierę „Pana Picka” — Teyrata

Nasz pracowity i ambitny Teatr Kameralny wybijający się każdym wystawieniem nową sztuką nie tylko na czoło teatrów łódzkich, ale i wszystkich w Polsce, pracować będzie w tym roku bez przerwy w sezonie letnim.

Wobec ogromnego powodzenia „Joanny z Lotaryngii” przedstawienia tej interesującej sztuki skończyła się dopiero w połowie obecnego miesiąca. Po ich skończeniu do 1 września na deskach Teatru Kameralnego wystąpią gościnnie aktorzy innych teatrów.

Obecnie trwają zaś już próby do premiery, która wystawiona zostanie 1 września. Będzie nią francuska 3-aktowa sztuka Teyrata-Chapuisa p. t.: „Pan Pick”, która przed wojną cieszyła się ogromnym powodzeniem w teatrach stolicy.

Sztukę reżyseruje Janusz Warnecki, który

przybył do nas z Warszawy, dekorację spoozy wają w rękach Cegielskiego, interesującą obsadę stanowić będą: Bielicka, Horecka, Głusz kówna, Jakubińska, Działarska, Guzek, Jaroń i Melina.

(S.)

WZGLĘDY ŁÓDZKIE

Muzeum Sztuki, Więckowskiego 36 otwarte codziennie od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14.

Muzeum Etnograficzne nieczynne do 15 sierpnia.

Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza nieczynne do 1 września.

Owoce i warzywa muszą stanąć

dbając o to Związki Zawodowe

Przeobrażenia jakie ostatnio dokonały się w spółdzielczości, umożliwiły spółdzielczości ogrodniczej założenie własnej Centrali branżowej w Warszawie z oddziałem łódzkim.

Oddział Łódzki Centrali Spółdzielni

Młodzież „Astry” przystępuje do współzawodnictwa pracy

Ostatniego dnia lipca br. obecna na zebraniu w Spółdzielni „Astra” młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i niezorganizowana postanowiła przystąpić do V-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

„W ten sposób chcemy — jak oświadcza w rezolucji młodzież „Astry” — dać odpowiedź anglo-amerykańskim imperialistom na ich zakusy na nasze granice Zachodnie jak i na naszą suwerenność. Młodzież polska pracuje i będzie pracować jeszcze więcej, jeszcze wydutniej, aby nie powtórzył się rok 1939, aby zapanował na całym świecie trwały pokój”.

„My młodzież — głosi dalej rezolucja — protestujemy przeciwko wyzyskowi młodzieży krajów imperialistycznych, protestujemy przeciwko zbrodniom popełnionym na przywódcach partii robotniczych, solidaryzując się przez nasz wysiłek z walką wszystkich sił demokratycznych świata. Wzywamy wszystkich młodych pracujących w przemyśle do poświęceń w nasze ślady i wzięcia udziału w młodzieżowym wyścigu pracy. Wzywamy wszystkich starszych pracowników zatrudnionych w przemyśle spółdzielczym do wzięcia udziału w ruchu współzawodnictwa pracy”.

Niech żyje młodzieżowy wyścig pracy! Niech żyją przodownicy pracy!

Ogrodniczej, zrzesza w naszym okręgu 8 spółdzielni i 2 zakłady przetwórcze.

Ostatnio oddział łódzki, za pośrednictwem podległych sobie spółdzielni przystąpił do skupu na dużą skalę warzyw i owoców w terenie, na prawach wyłączności.

Zagadnienie zbytu i przetworów rozwiązane zostało na bardzo przychylnej platformie dla łódzkiego świata pracy. Oddział Łódzki bowiem zaopatrywać będzie w owoce i warzywa wszystkie fabryki prowadzące stołówki i żłobki. Dostawa warzyw i owoców dla konsumpcji bieżącej, jak i na okres zimy odbywać się będzie po cenach spółdzielczych. Przez podjęcie tej szeroko zakrojonej akcji, fabryki łódzkie nie będą zmuszone zaopatrywać się u prywatnych dostawców, grubo przepłacając za te artykuły.

(Zyg)

Cena uszycia garnituru nie może być tajemnicą

Nie wszystkie pracownice krawieckie wywieszały w widocznym miejscu cennik według którego klient mógł się zorientować ile zapłaci za uszycie ubrania i w jakiej kategorii pracowni oddał je do zrobienia. Działo się to mimo zarządzeń jakie w tym kierunku wydało Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Obecnie Komisja Cennikowa przypomina raz jeszcze, że wszystkie pracownice krawieckie obowiązane są umieścić w widocznym miejscu w ramach napis mówiący wyraźnie 1) do której kategorii należy pracownia, oraz 2) wywiesić stawki wynagrodzeń ustalone przez Komisję Cennikową za wykonanie poszczególnych rodzajów odzieży. Napis ten wywieszony musi być w oknie wystawowym, zaś w pracowniach nie posiadających okien wystawowych napis znajdować się musi obok lustra, w którym klienci oceniają wykonanie odzieży. (S.)

W te i z powrotem

Polska kraj milionerów

Oczywiście, nie chodzi tu o żadnych Rockefellerów, Morganów, Vanderbiltdów, Dupont Nemoursów itp. Tacy milionerzy — to pijawki swego kraju i całego świata, złodziejski balast i utrapienie ludzkie.

Jeśli mówimy o polskich milionerach, mamy na myśli naszych dzielnych górników, którzy swoim wysiłkiem przyczyniają się waleśnie do odbudowy kraju i podniesienia dobrobytu. Wysiłek ten właśnie mierzymy w milionach: 6 mil. TON WĘGLA W CIĄGU JEDNEGO MIESIĄCA LIPCA.

Za wielu

Jeden z naszych korespondentów prasowych donosi z Londynu o rozmaitych niedociągnięciach olimpijskich. Na te i owe utyskiwania członków ekipy polskiej, organizatorzy Olimpiady mieli się podobno wyrządzić z „olimpijskim” spokojem: ZA WIELU WAS PRZYJĘCHAO.

Zgadza się całkowicie z tą odpowiedzią, stwierdzając, że JEŚLI CHODZI O POLSKĘ — NA OLIMPIADĘ POJECHAO O 47 OSÓB ZA WIELE. Tylu bowiem członków liczy, zdaje się, cała nasza ekipa.

„W słowach tylko chęć wi- dzimy, w działaniu potęgę”

Pius XII przyjął niedawno na audiencji urzędników jednego z banków mediolanskich, do których skierował krótkie przemówienie O ROLI PIENIĄDZA. Papież zwrócił przede wszystkim uwagę na fakt, że można MORALNIE i NIE-MORALNIE UŻYWAĆ PIENIĘDZY.

Niewątpliwie niemoralnym było np. użycie przez Watykan pieniędzy na wsparcie w ostatnich wyborach włoskich stronnictwa bankierów de Gasperi’ego.

Łódzianin

Dobrze czują się i bawią dzieci na koloniach w Głownie

Teren kolonijny w Głownie otoczony pięknym pierścieniem leśnym posiadający dobrą komunikację kolejową i autobusową oraz zelektryfikowany jest idealnym miejscem wypoczynkowym dla dzieci. W turnusie jaki obecnie trwa znajduje się tu 220 dzieci.

Otrzymują one cztery razy dziennie smaczny i obfity posiłek i są otoczone troskliwą opieką wychowawczą i lekarską. Wszędzie panuje wzorowa czystość, w wypadku zaś niedomagania chore dziecko umieszczone jest w specjalnej izolatorce. Dotychczas żadnych poważnych zachorowań nie zanotowano. Dzieci na koloniach czują się dobrze, są wesole i zdrowe i proszą o przesłanie za pośrednictwem naszego pisma pozdrowień dla swych rodziców. Całość prac organizacyjnych na kolonii świadczy o uzdolnieniu i dużej inicjatywie kierownika ośrodka ob. Gajdy, któremu w wielkiej mierze zawdzięczają dzieci mile i zdrowo spędzony czas.

WYBIÓRA WYCIĘCZÓW

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) uzyskała Anna Ciesielska (132,8 proc.) a Janina Mucha 130 proc. Kazimiera Uznańska (4 strony) osiągnęła 146,1 proc., Stanisława Włodarska 134 proc., Genowefa Pawlak 131,8 proc., a Helena Marczak (3 strony) 148,9 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (161,3 proc.), Maria Skabak uzyskała 159,7 proc., Maria Drzewiecka 153 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Irena Kucharska (164,5 proc.) i Zofia Wielńska (160,9 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniły się Henryka Mamrot (8 krosien — 172 proc.) i Barbara Szynicer (6 krosien — 169 proc.). We współzawodnictwie zespołowym odznaczyły się zespoły majstrów Tosika (146 proc.), Banaszczyka (130,9 proc.), Niedbały (128 proc.) i Czaplińskiego (111,6 proc.). Tkalnia „A” osiągnęła 115,1 proc., wyprzedzając tkalnię „B” (101 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczyły się przedki Marianna Kujawa (160,1 proc.), Janina Nowak (157,3 proc.) i Maria Kaźmierczak (155,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach” osiągnęła Maria Jurek 164 proc., a Stanisława Szewczyk 162,6 proc. Emilia Janiszewska (4 krosna) uzyskała 170,3 proc., St. Bernaciak 164,1 proc. W przedzalni (750 wrzecion) wyróżniły się Helena Pęcherzewska (145,4 proc.) i G. Olejniczak (143,6 proc.).

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzecion) Maria Kowalska uzyskała 171,6 proc., a Maria Woźniak 154,8 proc. W tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Helena Bilska (171,2 proc.) i Franciszek Kopacz (168,1 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedzalni (920 wrzecion) wyróżniły się Maria Hojcka (170 proc.) i Helena Wiśniewska (158 proc.). W tkalni na „szóstkach” uzyska-

ła Bolesława Stolenwerk (175 proc.) i Kazimiera Koleczykowska (174 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach” wysunęli się na czoło Stanisław Kubik (163,5 proc.) i Józef Zakrzewski (160,8 proc.). Maria Tomczyk osiągnęła 158,3 proc., Leokadia Jodłowska 156,4 proc., Jadwiga Tręda 153,7 proc. W przedzalni wyróżniła się Władysława Raczyska (944 wrzec. — 146,5 proc.).

W PZPB Nr 14 w przedzalni odznaczyła się Czesława Piekarska (1,072 wrzec. — 137,2 proc.). W tkalni Franciszka Kaczmarek na 6 krosnach uzyskała 144,1 proc.

W PZPB Nr 16 w przedzalni (4 strony) wyróżniły się Zofia Kisiel (167,6 proc.), Helena Kaczmarek (161,7 proc.), Kazimiera Rojewska (152,8 proc.). W PZPB Nr 22 w przedzalni (838 wrzec.) Zofia Grzello i Genowefa Jaska odznaczyły po 168,1 proc., a Eleonora Wasilewska i Krystyna Ambroszczyk (3 strony) po 161,8 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) uzyskała Marta Majer 159 proc., a Bronisława Frątczak 144,5 proc. Józefa Skiba (8 krosien) osiągnęła 150,7 proc., Ksawera Szymańska 148,5 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Genowefa Warchołowska (154,2 proc.) i Natalia Medrak (150,9 proc.). W przedzalni (3 strony) odznaczyły się Maria Kmin (171 proc.) i Zofia Sędkiewicz (170 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni (8 krosien) osiągnęła Alfreda Latuszkiwicz 152,7 proc., Władysław Bedowski (6 krosien) uzyskał również 152,7 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Stanisława Bajnowicz (167,7 proc.), Józefa Barańska (164,3 proc.), Helena Pawłowska (163,4 proc.) i Helena Świątek (163 proc.). W przedzalni Władysł. Szmytko (720 wrzec.) uzyskała 147,4 proc.

Kronika Piotrkowa Pogotowie lekarskie Ubezpieczalni



KOMU WINSZUJEMY

Środa, 4 sierpnia 1948 roku.
Dziś: Dominika

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publiczn. 10-49
Powiatowa Komenda MO. — 13-14
Miejski Komisariat MO — 10-41
Straż Pożarna — 10-72
Ubezpieczalnia Społeczna — 11-13
Szpital św. Trójcy — 10-70

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje dr. Opala apteka Grabowskiego Plac Trybunalski Nr. 9.

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie — nocne telefony 11 — 13 od 21 — 7 rano.

W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Redakcja i Administracja

„Głosu Piotrkowskiego“

Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego nr 26. Telefon 15-40

Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego“: Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie nr 425.

Machinacje pomysłowych spekulantów w Sulejowie

Spokojnie żyjące miasteczko Sulejów poruszone zostało przed kilku dniami oryginalnym strajkiem dwóch rzeźników, którzy postanowili na okres letni zamknąć warsztaty masarskie i sklepy. Mówiąc otwarcie nie jest to żaden strajk ale społeczne i wrogie klasie robotniczej Sulejowa stanowisko dwóch spekulantów. W okresie bowiem, gdy można było zarabiać ile się chciało, panowie ci ani myśleli zamknąć choćby na jeden dzień interesu. Dzisiaj, gdy się cenę ustaliły i większość kupców i rzemieślników kalkulując według ustalonych marż zarobkowych istnieje pewien procent spekulantów-kupców, którzy nie mogą zapomnieć złotych czasów, postanawiają publicznie zaprotęstować przeciw obliczaniu ich zarobków przez Społeczną Komisję Kontroli Cen. Rozpuszczają nawet pogłoski, że to Komisja każe im sklepy zamknąć na pewien okres. Krótko i wglądowo — nie opłaci im się. Otworzą znów, gdy będą możliwości większego zysku. Ale wtedy nie wiadomo, czy otrzymają znów zezwolenie na otwarcie interesów, bowiem kupiec w naszej gospodarce to nie rezerwowi kombinator zarabiający na przebiegających trudnościach zaopatrzeniowych. Właśnie w tych okresach jego zadaniem jest rozprzeczanie towarów po jak najbardziej godziwych cenach a nie paskowanie. Zresztą nie naszym zadaniem jest wskazywanie obu tym panom odpowiedzialnej roli kupca w okresie zniw, szczególnie w Sulejowie, gdzie wię-

W maju 1947 roku nie jeszcze prawie nie wskazywało na to, że Pogotowie Lekarskie Ubezpieczalni Społecznej stanie na prawdziwie wysokim poziomie. Dzisiaj, po prawie półtorarocznej działalności ciekawe i wymowne są liczby dotyczące naszego pogotowia. Okazuje się, że w Piotrkowie przecięt-

nie do trzech osób dziennie, którym grozi utrata życia, wzywa się na ratunek pogotowie. W okresie od 1 maja 1947 r. do 31 lipca 1948 r. udzielono ogółem pomocy doraźnej 100 osobom. Największa ilość wezwań przypada na godziny nocne. Zdarza się, że pogotowie wyjeżdża dziesięć razy w ciągu jednej nocy. Rekordowym dniem był 27 czerwca. Wielu czytelników domyśla się dlaczego: były to imieniny Władysława. Kilka innych szczególnie ożywionych nocy — to też skutki imieninowych libacji lub obżarstwa.

W książce wyjazdów i udzielonych porad czytamy, że duża ilość chorych wzywa pomocy w wypadku ataku nerwowego i wyrostka robaczkowego lub serca. Z rozmowy z jednym z lekarzy dowiadujemy się, że większość nagłych zachorowań powstaje na skutek lekkawienia diety lub przeceniania sił własnego organizmu. W większości wypadków lekarze stosują zastrzyki uśmierzające ból albo też odwożą chorych do szpitala Świętej Trójcy. W lipcu pogotowie wyjeżdżało osiemdziesiąt razy do chorych.

Należy pamiętać, że wzywać je mogą wszyscy potrzebujący pomocy, nie tylko ubezpieczeni, ale i osoby prywatne za zwrotem kosztów rzeczywistych. Gorzej jest, gdy ludzie robią dowcipy i wzywają pogotowie na próżno. Sprawa kończy się wówczas w Sądzie. Dużo takich spraw czeka właśnie na rozprawę sądową: pierwsza, ob. Chmielewicz z ulicy Ogrodowej Nr 2, który zaalarmował lekarza dyżurnego z powodu rzekomej choroby żony. Gdy lekarz nadjechał — nie wpuszczono go do domu, mówiąc mu przez okno, że już nie jest potrzebny. Drugi wypadek miał miejsce na ulicy Staro-Warszawskiej Nr 25. Ob. Giesser Władysław, będąc w stanie nietrzeźwym wezwał pogotowie do żony, która rzekomo pokłnęła trutkę na szczyry. Poważne małżeństwo powitało przybyłego lekarza gładem nieprzyjemnych słów.

Osoby, wzywając niepotrzebnie pogotowie, podlegają karze grzywny oraz muszą pokryć koszty wyjazdu karetki pogotowia.

Osoby, wzywając niepotrzebnie pogotowie, podlegają karze grzywny oraz muszą pokryć koszty wyjazdu karetki pogotowia.

Bursa

dla młodych spółdzielców

W zabytkowym „pałacyku Psarskiego“ przy Jerozolimskiej Nr 2 idzie pełną parą praca nad wykończeniem w tym mieście bursy dla uczniów Gimnazjum Spółdzielczego w Piotrkowie. Uszkodzony w czasie działań wojennych a także zniszczony przez zbyteczną przybudówkę, budynek, niszczał dotąd wskutek braku odpowiedniego gospodarza. Właściciele jego bowiem mało się interesowali domem, najwyżej latali od czasu do czasu dziury w dachu i odbierali komorne od kilku lokatorów.

Dzisiaj, z inicjatywy dyrektorki ob. Weber - Ożgowej podpisano umowę dzierżawną na lat 10 i w pałacyku urządzona zostanie z dniem 1 września bursy dla młodzieży, uczęszczającej do Gimnazjum Spółdzielczego. Rozebrano już przybudówkę, zniszczoną, wskutek działań wojennych, pokryto dach blachą cynkową, wyremontowano tarasy i wejścia oraz kończy się porządkowanie trzech dużych sal. Widoczna z daleka wieża pałacyku wyremontowana będzie z funduszu Konserwacji Zabytków. W ośmio-hektarowym ogrodzie prowadzona będzie uprawa warzyw dla kuchni przyszłej bursy.

W pałacyku znajdzie pomieszczenie około dwudziestu uczniów, przeważnie ze wsi piotrkowskich.

Miasto nasze zyska więc jeszcze jedną bursę, a jednocześnie zabezpieczy się przed ruiną dom zabytkowy.

Wędrówki po powiecie

Wolbórz: jedną z najlepiej pracujących zespołowo gmin jest niewątpliwie gm. Bogusławów w Wolborzu. Dzięki sprawniej organizacji i społecznemu stanowisku całej ludności przeprowadzono w bieżącym roku dwie poważne prace budowlane t.j. remont szkoły oraz budowa Ośrodka Zdrowia.

Białaczów: ludność Białaczowa przystąpiła w br. r. samorządnie do budowy budynku szkolnego. Projektuje się szkołę o dwunastu salach, jednopiętrową, mogącą pomieścić około 500 osób.

Zawada: znany wszystkim jadącym do Tomaszowa piękny budynek szkolny

we wsi Zawada zostanie w tym roku całkowicie wykończony i oddany do użytku młodzieży szkolnej z dniem 1-go września.

Wolbórz: elektryfikacja Wolborza stworzyła dla mieszkańców tej osady konieczność wyjazdu do Tomaszowa, gdzie płatne są rachunki za prąd. Jest to ogromne utrudnienie dla wolborzan. Czy nie można było przysłać inkasenta?

Ręčno: Staraniem Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w dniu 15 ub. m. uruchomione zostały dwa nowe dziecińce dla około 80 dzieci chłopskich.

Przybył pierwszy wagon z Nidzicy

Pisaliśmy już, że Zarząd Miejski zakupił w Nidzicy całe urządzenie nowoczesnej gazowni, które przywiezione zostanie do Piotrkowa.

W dniu wczorajszym przybył pierwszy wagon z konstrukcją żelazną pieców gazowych do Piotrkowa. W drodze znajduje się jeszcze dziesięć wago-

nów, załadowanych rozmontowanymi urządzeniami gazowni. Rozremontowaniem jak i budową nowych pieców w Piotrkowie zajęło się Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane.

Dzięki nowym instalacjom w naszej gazowni stanie się realna obniżka cen gazu.

Remont turbiny w Elektrowni

W maszynowni elektrowni piotrkowskiej wymontowano niedawno turbinę pochodzenia szwedzkiego, uległa ona jednak uszkodzeniu. Odesłano ją do remontu do Szwecji, gdyż tylko fabryka szwedzka posiada odpowiednie części zamienne.

W tych dniach otrzymano wiadomość, że turbina już przybyła na miejsce przeznaczenia i znajduje się w naprawie. Wobec braku tej turbiny czerpie się prąd z turbiny zapasowej. Mimo to, nie przewiduje się narazie żadnych ograniczeń w dostawie prądu konsumentom.

Uszkodzenie i remont turbiny komplikuje sprawę współzawodnictwa elektrowni piotrkowskiej z elektrownią tomaszowską. Kilka warunków umowy o współzawodnictwie będzie musiało ulec zmianie. W tych dniach odbędzie się specjalna narada Komisji Współzawodnictwa obydwu elektrowni, celem dostosowania odpowiednich punktów umowy do obecnych warunków pracy w elektrowni piotrkowskiej.

Poddane zostanie rewizji dokonane punktowanie za ubiegły miesiąc.

Uregulowanie czasu odwiedzin w szpitalu Sw. Trójcy

Z dniem 1 sierpnia b. r. zakazano odwiedzania chorych na oddziale położniczym w szpitalu Świętej Trójcy. Wydawałoby się, że słuszne to zarządzenie spotyka się z pełnym zrozumieniem i aprobatą całego społeczeństwa, a przede wszystkim — rodzin położnic.

Niestety tak nie jest. W pierwszym dniu przy drzwiach szpitalnych dochodziło do licznych awantur. Uważamy, że takie zachowanie się zwiedzających zasługuje na publiczną naganę. Trzeba bowiem zrozumieć, że nowe zarządzenie dyrektora szpitala ma na celu jedynie dobro położnic. Na terenie całego województwa łódzkiego nie ma prawie szpitala, w którym byłoby wolno odwiedzać dział położniczy.

Z rozmowy z dyrektorem szpitala jeszcze przed wydaniem nowego zarządzenia dowiedzieliśmy się, że zanotowano bardzo wiele wypadków komplikacji popołogowych na skutek infekcji, przeniesionej z zewnątrz. Niejeden z nas był świadkiem, jak ludzie prosto z pracy w ubraniach roboczych siadali na krawędziach łóżek położnic. Dym z papierosów i ciężkie powietrze w dniach odwiedzin u niejednej chorej spowodowało gorączkę. A przecież zakażenie grozi życiu jej i dziecka.

Sądymy, że większość naszych czytelników potrafi przekonać młodych ojców i teściów, że w okresie siedmiu dni po porodzie należy się całkowity wypocinek szczęśliwej matce i jej dziecku.

Banda szabrowników w potrzasku

W ostatnich dniach wywiadowcy Milicji Obywatelskiej wpadli na trop szeroko rozgałęzionej szajki, która zajmowała się wywozem maszyn rolniczych ze Śląska do powiatu piotrkowskiego. Szabrownicy ci weszli w porozumienie ze złodziejami w Oleśnicy koło Wrocławia i zorganizowali wywóz maszyn rolniczych z parków maszynowych znajdujących się we wsiach śląskich. Szabrownikom, którzy umyślnie kluczyli po bocznych drogach udało się dojechać z transportem do Piotrkowa i sprzedać maszyny. Kupili je przeważ-

nie bogaci chłopcy z okolicznych wsi.

Cała banda wpadła jednak w ręce Wydziału Śledczego M.O. i pomysłowi szabrownicy zamiast udać się w następną podróż, powędrowali do kozy.

Jak się okazało, inicjatorem tego przedsięwzięcia był Balcerzyk Mieczysław z Zalesia, pomagali mu Deremóń Bronisław z Wierzei i Książek Zygmunt, właściciel samochodu ciężarowego. Cały transport — żniwiarka, dwie kosiarki i kosiarka w niedługim czasie wróć do małych chłopów.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jan K.: Radzimy się zwrócić bez pośrednio do dyrektora Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi przy ul. Traugutta 8. Fakty, które Pan nam przedstawił, poruszmy na łamach „Głosu“ w odpowiednim czasie.

Ob. Kamiński: W sprawie dziecka należy się zwrócić do Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej ul. J. Stalina r. 27. Jeśli chodzi o rozwód to należy wystąpić do Sądu. Radzimy uprzednio porozumieć się z jednym z adwokatów piotrkowskich, którzy udzielają bezpłatnych porad w pokoju adwokatów, na pierwszym piętrze w gmachu sądowym.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu sierpniu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej konie przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Ostatnie dni — romantycznej operetki „ROSE-MARIE”.

W piątek teatr nieczynny, w sobotę premiera operetki „CNOTLIWA ZUZANNA”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.
Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 17

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.
H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „W imię życia”
godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

BAŁTYK — „Dragonwyk”
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

BAJKA — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23”

godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12.

HEL (dla młodzieży) — „Nicholas Nicleby”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

MUZA — „Bitwa o szczyt”
godz. 18, 20, w niedz. 16.

POLONIA — „W pogoni za mężem”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Postrach mór”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30.

ROBOTNIK — „800-lecie Moskwy”
dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Zagubione dni”
godz. 18, 20, w niedz. 15.30.

REKORD — „Gasnący płomień”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

STYLOWY — „Melodia Serc”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

ŚWIT — „Monsieur La Souris”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

TECZA — „Wakacje”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie) — „W pogoni za mężem”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WISŁA — „Moja miła”
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.

WŁÓKNIARZ — „Okoliczności łagodzące”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

Gościnne występy krakowskiego „Teatru Powszechnego” w Łodzi

Dnia 4-go sierpnia rozpoczęły się w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21 gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej p. t. „Zabusia”. Na czele zespołu w roli tytułowej Irena Górska, znana w Łodzi z występów w „Uczni Diabła”, „Lekkomyślniej Siostrze” itd. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Zabusia” wywołuje huragan oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwor-nicki, Z. Filus, Z. Kestowicz.

PODZIĘKOWANIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział w Łodzi wyraża Dyrektorowi Okręg. Pocz. i Telegrafów ob. Stefanowi KLIMASZEWSKIEMU serdeczne podziękowanie za życzliwe ofiarowanie środków lokomocji przy przewożeniu dzieci na Kolonia Letnie.



(Od specjalnego korespondenta). Największe zainteresowanie na XIV Igrzyskach Olimpijskich wzbudza lekkoatletyka, na którą wszystkie karty wstępu zostały już wyprzedane. Poza tym dużym zainteresowaniem cieszy się pływani, natomiast na zawodach szermierczych i zapasniczych widownia jest prawie pusta.

KUCHNIA POLSKA — PALCE LIZAĆ!

Niezadowolone z kwater wykazują Anglicy i Kanadyjczycy. W miejscu, gdzie mieszkają, panuje od wczesnego rana do późnej nocy nieustanny hałas, wywołany dużym ruchem samochodowym. Pływak angielski Roy Romain po kilku nieprzespanych nocach uciekł do domu. Na szczęście mieszka on w Londynie.

Najstarszym zawodnikiem, który zdobył medal olimpijski jest 48-letni Anglik Johnson. Zajął on trzecie miejsce w chodzie na 50 km.

Cała prasa angielska na czołowych miejscach zamieszcza fotografie i życiorysy sprintera Corquodale, zachwycając się jego sukcesem. Jak wiadomo, Corquodale zajął w biegu na 100 mtr. dopiero czwarte miejsce.

Zawodnicy polscy czują się doskonale. Łomowski zrezygnował jak wiadomo, z rzutu dyskiem przygotowując się do rzutu kulą.

Kuchnia polska, którą opiekuje się dyr. Zapłata jest znakomita, czego dowodem jest nadwaga u wszystkich niemal bokserów. Nadwaga jest co prawda niewielka, tym niemniej racje żywnościowe zostały im zmniejszone.

W sobotę rozpoczyna się olimpijski turniej bokserów

Olimpijski turniej bokserów, który rozpocznie się w sobotę 7 bm., zgromadził rekordową ilość 302 zawodników. Najliczniej obsadzone są wagi lekkie: piórkowa — 45 zawodników, lekka — 43 i kogucia — 42. Wagi średnia i ciężka są najsłabiej obsadzone, startuje w nich po 33 zawodników.

Najliczniejszą ekipę wystawił Amerykanie, którzy do każdej kategorii zgłosili po 2-ch bokserów.

Na skutek protestu złożonego przez kierow-

Pływacy zaprzeczają pogłoskom — że u nich źle się dzieje

Od Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego otrzymaliśmy list, w którym zarząd dementuje krążące od dłuższego czasu w Łodzi pogłoski o tarciach i niesnaskach wśród łódzkich pływaków.

Przesunięcia personalne w Zarządzie wynikiły nie na skutek nieporozumień w łonie zarządu, lecz wskutek przyczyn zupełnie innych,

Nowe rekordy strzelców radzieckich

MOSKWA (obst. wł.) — 286 czołowych strzelców radzieckich wzięło udział w zakończonych tu zawodach zorganizowanych z okazji 25-lecia klubu „Dynamo”. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Wystarczy powiedzieć, że wyłonili one 8-miu nowych rekordzistów Związku Radzieckiego. Cztery z uzyskanych wyników znacznie przewyższają oficjalne rekordy światowe.

Pierwsze miejsce w strzelaniu z 3-ch pozycji (stojąca, kłęcząca i leżąca) z karabinu na odległość 300 mtr. zajął Dolgoborodow, który

nictwo ekipy norweskiej, międzynarodowa komisja sędziowska zmieniła kolejność zawodników, którzy zajęli 4 i 5 miejsce w biegu na 10.000 mtr., przyznając 4-te miejsce Stokkenowi (Norwegia), piąte zaś Denolfenowi (Szwecja). Na zmianę decyzji sędziów, którzy początkowo mylnie sklasyfikowali zawodników, wpłynął protest kierownictwa norweskiego, stwierdzający, że Stokken wyminął Szweda na ostatnich 150 m. przed taśmą oraz oświadczenie Denolfena (złożone bezpośrednio po biegu), że przyszedł na metę na 5-tej pozycji.

jak zmiany miejsca zamieszkania, czy miejsca pracy. Zebrania zarządu odbywają się regularnie przy licznych udziałach członków.

Na zakończenie ŁOZP wyjaśnia, że udzielona ob. Leśkiewiczowi nagana za absencję na zebraniach, wobec złożenia przez tegoż wystarczającego usprawiedliwienia — postanowił cofnąć.

uzyskał 541 pkt. na 600 możliwych. Wynik ten jest o 2 pkt. lepszy od dotychczasowego rekordu ZSRR, a o 11 pkt. od rekordu światowego. Wynik Dolgoborodowa w strzelaniu z pozycji leżącej — 194 pkt., poprawia rekord ZSRR w tej konkurencji o 1 pkt.

W strzelaniu zespołowym na 300 mtr. z 3-ch pozycji drużyna „Dynamo” ustaliła nowy rekord radziecki, o 9 pkt. lepszy od poprzedniego, uzyskując łącznie 2618 pkt. na 3000 możliwych. I w tej konkurencji został przekroczony rekord świata, który wynosi 2607 pkt.

Na Olimpiadzie

Włochy gromą USA 9:0

Cztery ostatnie spotkania pierwszej rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego przyniosły następujące wyniki:

Szwecja — Austria 3:0 (2:0), Włochy — USA 9:0 (2:0), Turcja — Chiny 4:0 (1:0), Korea — Meksyk 5:3 (2:1).

Z życia KS „Spożywcy”

Zebranie piłkarzy

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej Zw. Klubu Sportowego „Spożywcy” zawiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1948 r. o godz. 16-ej.

Prosimy o punktualne przybycie.

D-018993

OLYMPIADA - OLYMPIADA! Drobiazgi olimpijskie

Zatopek kapitanem armii czechosłowackiej. Pięściarze polscy mają niewielką nadwagę i do soboty będą na lekkiej dyjecie

W TORQUAY ZAPŁONAŁ ZNICZ

W Torquay rozpoczęły się olimpijskie zawody jachtowe. Otwarcie zawodów odbyło się bardzo uroczystie. Sztafety biegaczy przeniosły z Wembley do Torquay specjalną pochodnię, którą zapalono drugi znicz olimpijski. W chwili zapalenia znicza wypuszczono kilkadziesiąt gołębi oraz rozległy się strzały armatnie. Na otwarciu zawodów obecnych było ponad 20 tys. widzów.

ZATOPEK KAPITANEM

Zwycięzca olimpijski w biegu na 10 tys. m. Emil Zatopek, który jest porucznikiem armii czechosłowackiej, mianowany został kapitanem. Telegram z zawiadomieniem o awansie przysłał generał Svoboda — minister Obrony Narodowej Czechosłowacji do ambasady CSR w Londynie.

SZTAFETY RUSZYŁY ZE STARTU

W zawodach pływackich rozegrano półfinały w sztafecie 4 razy 200 mtr. Do finału zakwalifikowały się 3 pierwsze zespoły z dwóch przedbiegów oraz 2 dalsze z najlepszymi czasami. Grupę finałową stanowią: Węgry, USA, Argentyna, Brazylia, Francja, Jugosławia, Szwecja, Meksyk.

W eliminacjach uzyskano następujące wyniki:

I przedbieg: 1) Węgry — 8:53,6 min., 2) USA 8:55,9, 3) Argentyna — 9:16,9, 4) Brazylia — 9:19,9 min.

II przedbieg: 1) Francja — 9:08,8, 2) Jugosławia — 9:12,4, 3) Szwecja — 9:12,9, 4) Meksyk — 9:23,4 min.

CO SŁYCHAĆ W PIŁCE WODNEJ?

W ramach drugiej rundy rozgrywek w piłce wodnej odbędą się następujące spotkania: Hiszpania — Indie, USA — Szwecja, Egipt — Argentyna, Jugosławia — Węgry.

Ponadto rozegrane zostaną spotkania między Urugwajem i Szwajcarią oraz Australią i Grecją. Drużyny te zostały w I rundzie wyeliminowane.

KPT. GRUT (SZWECJA) PROWADZI W 5-CIO BOJU

Po trzech konkurencjach w pięcioboju nowoczesnym prowadzi nadal kpt. Grut (Szwecja), który zajął 6 miejsce w strzelaniu z pistoletu. Po jeździe konnej na przełaj, pływaniu i strzelaniu z pistoletu kpt. Grut ma obecnie 7 pkt. karnych. Dalsze miejsca zajmują: 2) Major Moore (USA) — 26 pkt. karnych, 3) por. Riem (Szwajcaria) — 29 pkt. k., 4) por. Gardien (Szwecja) — 33 pkt. k., 5) mjr. Laras (Finlandia) — 36 pkt. k.

KŁOPOT ZE STRZELCAMI

Jak podaliśmy, w strzelaniu z pistoletów na 50 m. trzech zawodników uplasowało się na drugim miejscu, mając jednakową ilość punktów. Ponieważ jednak miejsca muszą być ściśle oznaczone, gdyż są punktowane, a nawet nagradzane medalami, Komisja Sędziowska ustaliła oficjalnie następującą kolejność: 2) Schryder (Szwajcaria), 3) Ullman (Szwecja), 4) Benner (USA).



Patsy Elsener (USA) nie ma wiele szans na zdobycie medalu olimpijskiego, ale wiele na zdobycie tytułu Mis Olimpiady Londyńskiej.

Z akcji nauki pływania

Dali dobry przykład

W ramach akcji Masowej Nauki Pływania na basenie Polskiej YMCA w Łodzi w dniu 31.7.48 r. poddali się próbie sprawności pływackiej z wynikiem pomyślnym wszyscy członkowie Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu „Akcji Masowej Nauki Pływania”.

Kino „WŁÓKNIARZ”

DZIS PREMIERA!

BEZROSKIEJ KOMEDII
FRANCUSKIEJ

OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE”

W rolach główn.: MICHEL SIMON
ARLETTY